

Drodzy Parafianie!

Wraz z opłatkami na wigilijny stół pragnę skierować do Was jako proboszcz kilka myśli duszpasterskich. Zanim to uczynię najpierw **pragnę podziękować za gorące przyjęcie oraz za Waszą otwartość na mnie, jakich doświadczam przez miniony rok mojej pracy w Żukowie**. To rok intensywny pod względem remontowym, ale także dla mnie czas intensywnego myślenia jako duszpasterza nad wizją parafii (bo przecież piękna świątynia to nie to samo, co pełna życia parafia). Od początku mojej obecności w Żukowie cały czas zastanawiam się jak kształtować tę komunie-wspólnotę (jedność i łączność) z Bogiem? Widzę kilka wspaniałych płaszczyzn, na których tę komunie można budować, ale jednocześnie mam świadomość, że moje widzenie może różnić się z Waszym spojrzeniem na tę przestrzeń Kościoła jaką jest parafia.

Pozwólcie zatem, że poddam kilka myśli, które prosiłbym, abyście rozważyli. Mogą być także okazją do rozmowy podczas zbliżającej się wizyty duszpasterskiej – tradycyjnej kolędy.

1. Nie ukrywam, że **zależy mi na przełamaniu anonimowości w tak dużej parafii**. Mam czasami wrażenie, że jesteśmy w kościele jakby razem a osobno. Chrześcijanin to człowiek żyjący we wspólnocie. Wspólnota to nie tłum. Tłum nie dostrzega osób. Człowiek w tłumie może jedynie próbować dotknąć Jezusa (por. Łk 8,42-46). Chrześcijanin żyje we wspólnocie, ale to nie oznacza, że powinien zapomnieć, iż jest osobą. Kościół to nie tłum. W Kościele każdy uczeń Jezusa powinien być sobą. Chrystus nie spotyka się z tłumem, ale po kolei z każdym z nas. Wiara jest osobistym spotkaniem z Bogiem – to jedna z ulubionych myśli św. Łukasza. Jego Ewangelię wypełniają opisy bardzo osobistych spotkań Jezusa z ludźmi. Rozpoczyna ją spotkanie z Zachariaszem, potem Jezus spotyka się z Symeonem, z Zacheuszem, z Martą i Marią, i z wieloma innymi. Co więcej, Chrystus spotyka się z ludźmi w ich własnych domach! Bohaterami większości przypowieści zapisanych przez św. Łukasza także są konkretni ludzie (np. Samarytanin) albo rodzina (jak ojciec i synowie z przypowieści o synu marnotrawnym). **To, że jesteśmy ludźmi wspólnoty, nie oznacza, że mamy się zgubić w tłumie**. Bycie we wspólnocie wcale nie jest proste. Łatwo zamienić Kościół w tłum. Wówczas człowiek przestaje myśleć samodzielnie i pozwala „holować” się wspólnocie. Niektórzy ludzie na Boże Narodzenie kupują choinkę, a na Wielkanoc święcą jajka, bo tak robią wszyscy. Tłum gna do Kościoła, więc po co się wyróżniać? **Jednak w Kościele chodzi o to, by człowiek pozostał sobą, by indywidualnie spotykał się z Bogiem**. Najważniejsze pytania, jakie Chrystus zadaje człowiekowi, są to pytania bardzo osobiste.
2. Odpowiadając na prośbę grupy parafian pragnę, aby **ten rok był także poświęcony modlitwie i rozważaniom na temat rodziny i małżeństwa**. Widać jak kryzys życia rodzinnego dotyka także naszą (w dużej mierze) kaszubską społeczność. Zachęcam wszystkich, abyśmy w każdy drugi piątek miesiąca w tej intencji ofiarowali post oraz zapraszam na spotkania modlitewne w kościele połączone z tematyczną konferencją. Starajmy się odkrywać niezwykłą wartość rodziny i małżeństwa i troszczyć się o nie duchowo.

3. Bardzo się cieszę, że na codziennej Mszy św. zarówno rano jak i wieczorem jest tak dużo osób. **Eucharystia jest codziennością chrześcijanina. Niedzielną Msza św. jest okazją do świętowania Dnia Pańskiego.** W naszej parafii każdego dnia, zarówno rano jak i wieczorem, sprawuje się w świątyni Eucharystia, jako okazja do szczególnego spotkania z Jezusem w Słowie Bożym i Komunii św. (tym bardziej, że możemy przyjąć Komunię św. dwa razy dziennie pod warunkiem, że za drugim razem w pełni uczestniczymy w Mszy św.). Mamy także sobotnią wieczorną Mszę św. odprawianą już z liturgii niedzielnej. Staramy się o to, żeby przed każdą Mszą św. lub w jej trakcie była okazja do spowiedzi. Poranna eucharystia o 7.00 stwarza dla niektórych osób możliwość uczestniczenia w niej przed pracą lub przed lekcjami (myślę tu zarówno o dzieciach jak i młodzieży). To niesamowite doświadczenie wiary rozpoczynać dzień od szczególnego spotkania z Chrystusem w Komunii. W moich założeniach jako proboszcza kościoła św. Jana po remoncie ma być miejscem umożliwiającym adorację Najświętszego Sakramentu w ciągu dnia, aby można było „zajrzeć” do Jezusa na kilka chwil.

To wszystko o czym piszę ma sens tylko wtedy, gdy zrozumiemy, że to nie Chrystus potrzebuje naszej obecności na Eucharystii, ale to my potrzebujemy Jego obecności. Bez pokarmu dla duszy daleko nie zajdziemy. „Eucharystia buduje Kościół”. To zdanie św. Jana Pawła II wskazuje tu przede wszystkim na świątynię Twojego serca. Zachęcam do korzystania z codziennej Mszy Świętej. Przecież chcemy spotykać w życiu osoby, które kochamy. Chrystus to Ktoś, kto chce być Bogiem z nami. Wygospodarujmy zwłaszcza te momenty, które czasami są bezsensownie tracone przed telewizorem, komputerem (zwłaszcza przez młodzież), puste rozmowy, itp. - aby dać ten czas Bogu. Na pewno na tym nie stracimy - z Kim przystajesz takim się stajesz.

4. Ludzie zbliżając się do Chrystusa zbliżają się nie tylko do Niego, ale i do siebie nawzajem. Tak będzie pod warunkiem, że będziemy widzieli parafię jako wspólnotę ludzi, a nie tylko instytucję usługową o lepszej czy gorszej jakości usług. **Wspólnota z Jezusem zawsze prowadzi do komunii z ludźmi.** Wtedy nawet zło, które może przecież zdarzyć się w Kościele, będzie nas jednoczyć jako wspólny problem. Najgorzej byłoby gdybyśmy byli obserwatorami a nie uczestnikami życia Kościoła. Niech czas kolędy będzie okazją do zgłaszania Waszych propozycji, jak jeszcze lepiej organizować nasze życie parafialne. Będą one wyrazem naszej troski o to, aby było lepiej, bo Komunia to także odpowiedzialność za innych.

5. „Radosnego dawcę miłuje Bóg” – ta biblijna mądrość ukazuje, że każdy z nas ma pewne talenty, dary, możliwości, które może i powinien złożyć Bogu w ofierze (w pewnym sensie oddać i pomnożyć to, co Bóg nam dał). **Jak zatem widzisz Bracie i Siostrze swoje zaangażowanie w życie naszej parafii?** Może jest jakiś brak, który nie pozwala Ci się duchowo zaangażować, lub martwe przestrzenie, które trzeba by ożywić? Jakie grupy duszpasterskie powinny istnieć przy naszym kościele?

Dzieląc się tymi kilkoma myślami mam nadzieję, że ten list i wizyta kolędowa będzie okazją do znajdowania odpowiedzi na te pytania, które sobie stawiam, jako duszpasterz. Nie ukrywam, że za każdą konstruktywną sugestią będę bardzo wdzięczny!

Życzę owocnego przeżycia Adwentu i dobrego wejścia w Nowy Rok Kościelny!

Wasz proboszcz